

## GŁOSA DO WYROKU TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO Z 25 MARCA 2014 R., SK 25/13<sup>1</sup>

Sprawa zawisła przed Trybunałem Konstytucyjnym w wyniku skargi konstytucyjnej W. P. wnoszącego o zbadanie zgodności art. 325e § 1 zd. drugie k.p.k., w zakresie, w jakim umożliwia organom postępowania przygotowawczego wydanie postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia lub umorzenia dochodzenia bez konieczności sporządzenia uzasadnienia, z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji, z art. 2 Konstytucji, z art. 78 w zw. z art. 2 Konstytucji i z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji.

Po zbadaniu sprawy TK orzekł, że art. 325e § 1 zd. drugie k.p.k. w zakresie, w jakim zezwala organowi prowadzącemu dochodzenie na wydanie postanowienia o umorzeniu dochodzenia bez uzasadnienia, jest zgodny z art. 78 Konstytucji RP oraz nie jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji. W pozostałym zakresie TK umorzył postępowanie.

Rozstrzygnięcie TK nie może zostać uznane za trafne. Przede wszystkim nie można zgodzić się z TK odnośnie do braku adekwatności art. 45 ust. 1 Konstytucji, wyrażającego prawo do sądu, do analizy konstytucyjności przepisu

art. 325e § 1 zd. drugie k.p.k. Zgodnie ze stanowiskiem TK adresatem normy wyrażonej w art. 45 ust. 1 Konstytucji jest wyłącznie sąd – tym samym organu postępowania przygotowawczego, wydającego postanowienia w oparciu o art. 325e § 1 k.p.k., nie dotyczą wymogi określone we wskazanym wyżej przepisie Konstytucji, w tym wymóg uzasadniania orzeczeń.

Konstrukcje normatywne, które przydają jednostce uprawnienia, powinny być tak tworzone, aby generowane przez nie prawo podmiotowe miało charakter rzeczywisty, a nie fasadowy<sup>2</sup>. Tymczasem interpretacja art. 45 ust. 1 Konstytucji, ograniczająca je do znaczenia językowego, ma takie właśnie skutki. Związane jest to ze specyfiką polskiego postępowania przygotowawczego. Zgodnie bowiem z obowiązującą regulacją w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego postępowanie przygotowawcze jest obligatoryjnym etapem każdego postępowania karnego, poprzedzając etap postępowania sądowego. Nie ma w polskim prawie możliwości, aby pokrzywdzony przestępstwem ściganym z oskarżenia publicznego docho-

<sup>1</sup> Dz.U. z 2014 r. poz. 440, OTK ZU 2014, nr 3/A, poz. 33.

<sup>2</sup> Orzeczenie TK z 2 marca 1993 r., K 9/92, OTK 1993, nr 1, poz. 6; wyrok TK z 28 listopada 2007 r., K 39/07, OTK ZU 2007, nr 10/A, poz. 129.

dził swoich praw z pominięciem tego etapu postępowania. Jeżeli zatem postępowanie przygotowawcze jest obligatoryjnym etapem każdego postępowania karnego w sprawach ściganych z oskarżenia publicznego, to wszelkie gwarancje odnoszące się do praw uczestników procesu winny być rozciągnięte na etap postępowania przygotowawczego. Proces karny winien być bowiem parafrazą systemu logicznego: powinien być wewnętrznie niesprzeczny, spójny. Jeżeli postępowanie przygotowawcze jest elementem obligatoryjnym ww. postępowań karnych, to przy analizie konstytucyjnego prawa do sądu z art. 45 ust. 1 Konstytucji powinno być traktowane jako część postępowania sądowego, a zatem wszelkie gwarancje procesowe odnoszące się do postępowania sądowego powinny zostać nań rozciągnięte. W przeciwnym razie w szeregu przypadków art. 45 ust. 1 Konstytucji będzie legislacyjnym pustosłowiem.

Zaktualizowanie się ochrony praw podmiotowych jednostki dopiero na etapie postępowania sądowego może być spóźnione. Właśnie dlatego, że regulacja normatywna obowiązująca na etapie postępowania przygotowawczego może uczynić realizację ich dopiero na etapie późniejszym niemożliwą.

Rozciągnięcie gwarancji procesowych z art. 45 ust. 1 Konstytucji na etap poprzedzający postępowanie sądowe nie byłoby pierwszym przypadkiem, kiedy to względy funkcjonalne uzasadnią odstępianie od wykładni językowej. Podobnie uczyniono w odniesieniu do konstytucyjnego prawa do obrony. Jakkolwiek przepis art. 42 ust. 2 Konstytucji mówi wprost o prawie do obrony w postępowaniu, TK obowiązywanie prawa do obrony rozciągnął na pierwszą czynność organów procesowych skierowaną na ściganie określonej osoby, kiedy to *de facto* postępowa-

nie jeszcze się nie toczy<sup>3</sup>. Względy celowościowe przeważały. Uznano, że zaktualizowanie się prawa do obrony na etapie późniejszym stanowi pozór istnienia tego prawa. Z podobnym przypadkiem mamy do czynienia, jeśli chodzi o gwarancje wywodzone z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Aktualizacja prawa do sądu dopiero na etapie formalnie wszczętego postępowania sądowego, w sytuacji kiedy etap wcześniejszy, obligatoryjny, nie jest objęty gwarancjami konstytucyjnymi, podobnie czyni prawo iluzorycznym. Co więcej, czynności, na które rozciągnięto prawo do obrony przed formalnym przedstawieniem zarzutów, trwają wielokrotnie krócej niż czynności przed wszczęciem postępowania sądowego. Szkody, jakie mogą nastąpić w realizacji tego konstytucyjnego uprawnienia, są zatem niepomierzenie większe.

Powyższe nakazuje objęcie gwarancjami z art. 45 ust. 1 Konstytucji etapu postępowania przygotowawczego, poprzedzającego etap postępowania sądowego, albowiem jest to konieczny zabieg, mający na celu urzeczywistnienie gwarancji konstytucyjnych. Standardy konstytucyjne wynikłe z wykładni konstytucyjnych pojęć nie stanowią wartości stałej i niezmiennej. Wprost przeciwnie. Droga odpowiedniej wykładni standardy te powinny być podwyższone.

Odnosząc się do zgodności kwestionowanej przez skarżącego regulacji z art. 78 Konstytucji, stwierdzić należy rzecz następującą. Jeżeli brakiem uzasadnienia uczyni się rzetelność środków odwoławczych od postanowień odmawiających wszczęcia dochodzenia albo umarzających je iluzoryczną, to w ten sposób zniweczony zostanie cel regulacji, jakim jest możliwość korygowania rozstrzygnięcia pierwszoinstancyjnego poprzez wniesienie środka odwoławczego. W przypadku zaskar-

<sup>3</sup> Wyrok TK z 3 czerwca 2008 r., K 42/07, OTK ZU 2008, nr 5/A, poz. 77; wyrok TK z 11 grudnia 2012 r., K 37/11, Dz.U. z 2012 r. poz. 1447, OTK ZU 2012, nr 11/A, poz. 133. Zob. też. A. M. Tęcza-Paciorek, *Pojęcie osoby podejrzanej i jej uprawnienia*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 11, s. 56–57; B. Nita, *Dostęp osoby zatrzymanej do pomocy obrońcy. Uwagi w związku z wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 10 marca 2009 r. w sprawie Płonka przeciwko Polsce*, „Palestra” 2011, nr 11–12, s. 43–52.

zenia przez pokrzywdzonego postanowienia odmawiającego wszczęcia dochodzenia lub o umorzeniu dochodzenia sąd rozpatruje środek odwoławczy bez znajomości motywów rozstrzygnięcia organu pierwszej instancji. Brak uzasadnienia powoduje, że odczytanie przyczyn, które legły u podstaw postanowienia o odmowie wszczęcia lub umorzeniu dochodzenia, w wielu przypadkach staje się niemożliwe. Zażalenie, aby było efektywne, winno odpowiadać regułom sztuki, przede wszystkim zatem winno zawierać trafne zarzuty. Do tego jednak, aby postawić w środku odwoławczym skuteczny zarzut, konieczna jest znajomość motywów decyzji. Tymczasem w przypadku postanowień wydawanych na etapie postępowania przygotowawczego nieznane są nawet ustne motywy rozstrzygnięcia. Wprawdzie – jak słusznie wskazano w uzasadnieniu orzeczenia TK – na podstawie art. 306 § 1 k.p.k. uprawnionym do złożenia zażalenia przysługuje prawo przejrzenia akt, niemniej nie zmienia to faktu, że motywy rozstrzygnięcia mogą być nadal jedynie domniemywane.

W tych okolicznościach prawo do środka odwoławczego stanowi pozór istnienia tego prawa, gdyż wyłączona jest możliwość rzetelnego odniesienia się do argumentacji organu procesowego, wydającego postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia lub o umorzeniu dochodzenia. Środek odwoławczy sprowadza się wówczas do zwykłej polemiki z jedynie domniemanymi motywami decyzji.

Wskutek braku uzasadnienia możliwość zażalenia orzeczenia jest iluzoryczna. W orzeczeniu z 2 marca 1993 r. TK stwierdził wyraźnie, że ustawodawca nie może tworzyć konstrukcji normatywnych, które są niewykonalne, stanowią złudzenie prawa i w konsekwencji dają jedynie pozór ochrony interesów jednostki<sup>4</sup>.

Można by jeszcze zrozumieć decyzję ustawodawcy, gdyby postanowienie o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu dochodzenia było niezaskarżalne. Ale w przypadku, jeżeli ustawodawca sam wprowadza możliwość zaskarżenia decyzji organu procesowego, to prawo to winno mieć charakter rzeczywisty, a nie pozorny.

Ponadto obecne brzmienie art. 325e § 1 k.p.k. musi być ocenione w kontekście pozostałych regulacji karnoprosesowych. W szczególności w relacji do przepisów odnoszących się do subsydiarnego aktu oskarżenia. Proces karny jest złożony z wielu czynników i błędem jest ocenianie poszczególnych regulacji karnoprosesowych w oderwaniu od pozostałych. Poszczególne przepisy to nie bezludne wyspy na bezkresnym oceanie, ale elementy bardziej złożonej struktury. Na proces karny można patrzeć wyłącznie jako na całość, jako na zbiór przepisów, które wzajemnie się uzupełniają i muszą ze sobą współgrać. Otóż określenia przez ustawodawcę drogi do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia w oderwaniu od rzeczywistych, realnych możliwości jego realizacji nie można uznać za realizację czyjegós uprawnienia. Rodzi to podstawy zarzutu pozorności uprawnienia do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Wygodnictwo organu procesowego zadekretowane w art. 325e § 1 k.p.k. bierze górę nad interesem procesowym pokrzywdzonego.

W uzasadnieniu orzeczenia TK napisał: „wręcz wskazane jest, aby w sytuacjach, w których dane rozstrzygnięcie oparte jest w dużej mierze na subiektywnej ocenie organu (np. na przesłance procesowej znikomej społecznej szkodliwości czynu), takie uzasadnienie zostało sporządzone”. Niestety, TK nie pokusił się o wskazanie argumentów, które miałyby skłonić organ postępowania przygotowawczego do sporządzenia uzasadnień z urzędu<sup>5</sup>. Dłate-

<sup>4</sup> Orzeczenie TK z 2 marca 1993 r., K 9/92, OTK 1993, nr 1, poz. 6.

<sup>5</sup> Trafnie zdiagnozował możliwość odstępowania od sporządzania uzasadnienia T. Grzegorzcyk, pisząc, że „praktycznie oznaczać to będzie jednak korzystanie przez organy dochodzenia z tego udogodnienia”. Zob. T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Wraz z komentarzem do ustawy o świadku koronnym*, wyd. 4, Kraków: Zakamycze 2005, s. 806.

go też, wobec obecnego brzmienia art. 325e § 1 zdanie drugie k.p.k., powyższe stanowisko to jedynie deklaracja ideowa. Uczestnicy postępowania są zatem skazani na uczciwość ludzi. Przepisy prawne nie powinny być jednakowoż formułowane w taki sposób, aby prawo było przywilejem nielicznych i było uzależnione od samopoczucia organu procesowego i chęci do pracy, nad którymi nie ma *de facto* żadnej kontroli.

Dowolność organu postępowania przygotowawczego odnośnie do tego, czy należy sporządzić uzasadnienie postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania przygotowawczego, należy także ocenić w kontekście konstytucyjnej zasady równości, wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji. Otóż w praworządnym państwie powinny obowiązywać jednolite standardy, tak aby na terytorium całego kraju obowiązywało to samo prawo, które jest w jednolity sposób stosowane. Niedopuszczalna jest sytuacja, że dostępność uprawnień uczestników procesu uzależniona jest od regionu kraju, w którym toczony są czynności procesowe, albowiem w jednym rejonie uzasadnienia są sporządzane, a w innym nie. W ten sposób uprawnienia obywateli kształtują się odmiennie, w zależności od tego, gdzie są one realizowane. Co więcej, w postępowaniu przygotowawczym brak instrumentu, jakim dysponuje Sąd Najwyższy, w postaci uchwał, co mogłoby doprowadzić do ujednoczenia stosowania danego przepisu przez wszystkie organy postępowania przygotowawczego. Tym samym brak realnej możliwości ukształtowania prawidłowej praktyki. Prawo, nawet dobre, musi też być odpowiednio stosowane oraz interpretowane. A co dopiero prawo złe.

Podkreślić należy rzecz następującą. Obowiązujący system prawny, nie tylko prawa procesowego, oparty jest na pewnych założeniach aksjologicznych. Przepisy prawa nie są stanowione same dla siebie, ale służą realizacji pewnych wartości. Prawo oderwane od wartości nie jest prawem. Proces karny

nie jest celem samym w sobie, ale środkiem realizacji określonego celu. To właśnie oparcie na pewnych założeniach aksjologicznych skłoniło do redukcji uprawnień stron postępowania kosztem szybkości i sprawności procesu. Ustawodawca, decydując się na obecną brzmienie art. 325e § 1 k.p.k., wybierając brak konieczności uzasadnienia postanowień m.in. o umorzeniu dochodzenia, opowiedział się za szybkością postępowania, kosztem gwarancji pozostałych praw jego uczestników. Chcąc jednak uzdrowić kuracjusza cierpiącego na przewlekłość postępowania, zastosowano kurację nieadekwatną do dolegliwości. Wprowadzając możliwość arbitralnej rezygnacji ze sporządzania uzasadnienia postanowienia o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu dochodzenia, w żaden sposób nie usprawniono i nie przyspieszono postępowania. Postanowienie, które nie zostało uzasadnione, z uwagi na iluzoryczną skuteczność środka odwoławczego, sporządzanego bez znajomości motywów rozstrzygnięcia, zazwyczaj kończy postępowanie. Ma to zatem niewiele wspólnego z usprawnieniem i przyspieszeniem postępowania, chyba że za takowe uznać realizację źle pojętego oportunistycznego procesu i zamykanie pokrzywdzonymu drogi do dochodzenia swoich praw. Nie dość zatem, że regulacja z art. 325e § 1 k.p.k. nie realizuje przyjętych założeń, to istotnie redukuje możliwość skorzystania z innych kodeksowych uprawnień, tj. możliwość wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Co się z tym wiąże, użycie środków nieadekwatnych do zamierzonego celu winno zostać uznane za niespełniające wymogu proporcjonalności wprowadzanych ograniczeń, o których mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji, a tym samym za niekonstytucyjne.

Podsumowując, należy stwierdzić, że dowolność w sporządzaniu uzasadnienia postanowień wymienionych w art. 325e § 1 k.p.k. powinna być zniesiona. W praktyce jest wiele sytuacji, kiedy pokrzywdzony rezygnuje z wniesienia zażalenia lub subsydiarnego aktu oskarżenia i nie jest zainteresowany treścią uza-

sadnienia. W takich przypadkach zasady ekonomiki procesowej zasadnie umożliwiają sporządzenie ww. postanowień bez uzasadnienia. Niemniej w przypadku, kiedy pokrzywdzony zechce dochodzić swoich praw jako oskarżyciel posiłkowy, bezwzględnie konieczne jest danie

możliwości temuż do wystąpienia z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia. Do zaakceptowania byłoby stanowisko kompromisowe, gdy uzasadnienia postanowień sporządzano by na wniosek, z jednoczesnym pozostawieniem zasady niesporządzania uzasadnienia z urzędu.